

ALEKSANDRA OSZCZĘDA Uniwersytet Wrocławski

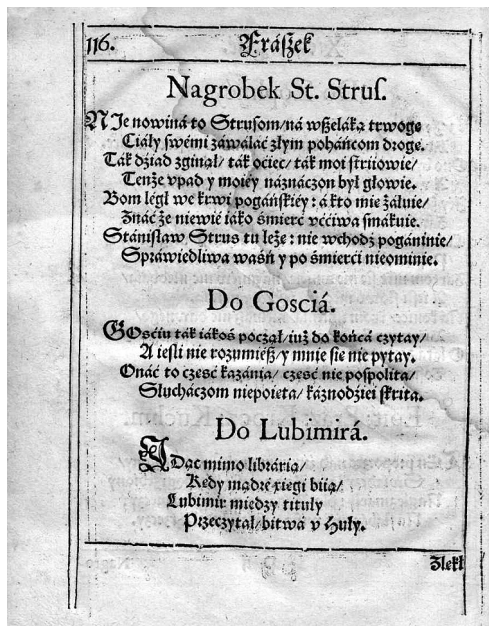
**„BITWA U HUŁY” O FRASZCE III 51 JANA KOCHANOWSKIEGO
I POEMACIE MACIEJA STRYJKOWSKIEGO**

Ponad 300 drobnych wierszy zebranych w trzy księgi *Fraszek* to pokaźny i urozmaicony materiał do badań, tak nad większymi zespołami utworów, jak i nad pojedynczymi epigramatami tomu. Mówiąc językiem autotematycznej fraszki III 39 (*O fraszkach*), poeta oferuje „cudzoziemcom” – więc obcym, ale i gościom¹, w tej liczbie również przyszłym fachowym czytelnikom zbioru – towar, w którym mogą oni dowolnie przebierać. Jednak obserwując decyzje ostatnich pokoleń polonistów, łatwo zauważyć, że o części fraszek pisano regularnie, o innych zaś niemal wcale. Na warsztat uczonych trafiają zatem przede wszystkim utwory filozoficzne, refleksyjne, autotematyczne, autobiograficzne i miłosne (tu też obscena), a także te, które wyróżniają się wirtuozeria, zaskakują pointą lub przywołują antyczne dzieła i toposy z europejskiej kultury.

Umieszczone przez Kochanowskiego w trzeciej księdze *Fraszek*, w bliskim sąsiedztwie *Nagrobka St<an>isławowi* i *Strus<ow>i* i fraszki *Do gościa* epigram *Do Lubimira* trudno zaliczyć do tekstów po wielokroć komentowanych i interpretowanych. Przeciwnie – gubi się on w masie czarnoleskich precjozów. Tytuł fraszki III 51 oparty został na formule adresatywnej, ale podobnie jest w przypadku 120 innych wierszy zbioru, z kolei skoczny, rymowany parzyście ośmiozłogłoskowiec, jakim ją napisano, powtarza się we *Fraszkach* ponad 20 razy. Utwór wzorowano na wierszu z *Antologii greckiej*, jednak greckie źródło przyporządkowano przecież nie tylko wierszowi o Lubimirze, ale także prawie 40 wierszom wydrukowanym w edycji z 1584 roku². Dopiero użycie parametrów tematycznych pozwala dostrzec, że epi-

¹ Zob. A. Linda, *Cudzoziemiec*. Hasło w: *Słownik polszczyzny XVI wieku*. Red. M. R. Mayenowa [i in.]. T. 3. Wrocław 1968, s. 706–707. Tytuł *Do gościa* noszą trzy fraszki skierowane do czytelnika: I 1, I 36, II 50.

² Zob. P. Szczurek, *Imiona osobowe u Kochanowskiego w tłumaczeniach i parafrazach epigramatów greckich*. W zb.: *Epigram grecki i łaciński w kulturze Europy. Konferencja ogólnopolska, Poznań, 11–12 grudnia 1995*. Red. K. Bartol, J. Danielewicz. Poznań 1997, s. 213. Według J. Pelca (*Kochanowski. Szczyt renesansu w literaturze polskiej*. Wyd. 3, uzup. i popr. Warszawa 2001, s. 344) 37 fraszek było tłumaczeniami lub – bardziej czy mniej ścisłymi – parafrazami wierszy z *Antologii Palatyńskiej*. Z kolei wykaz D. Miodyńskiej (*Historia „Antologii greckiej” i jej wpływ na „Fraszki” Jana Kochanowskiego*. W zb.: *Dzieło literackie i książka w kulturze. Studia i szkice ofiarowane profesor Renardzie Ociecek w czterdziestolecie pracy naukowej i dydaktycznej*. Red. nauk. I. Opacki, przy współud. B. Mazurkowej. Katowice 2002, s. 139) obejmuje 36 fraszek wzorowanych na wierszach *Antologii greckiej* (dalej: AG) i *Antologii Palatyńskiej*.



1. Jan Kochanowski, *Fraszki*. Kraków 1584. Drukarnia Łazarzowa. Staatsbibliothek zu Berlin, 3 in: Libri impr. Rari qu. 297

gramat zalicza się do zaledwie czterech fraszek mówiących wprost o współczesnych poecie wydarzeniach historycznych (oprócz III 51 należą tu fraszki II 106–108), z czego trzy odnoszą się do ukończonej w 1573 roku budowy mostu przez Wisłę, a czwarta (właśnie *Do Lubimira*) do spraw wojennych z lat sześćdziesiątych XVI wieku. Wreszcie – fraszka III 51 jest jedyną fraszka, w której czytamy o detalach XVI-wiecznego rynku książki i reakcji odbiorcy na słowo drukowane.

Przejdźmy do utworu, który dla wygody przytoczymy w całości:

DO LUBIMIRA

Idąc mimo libraryja,
 Kędy mądre księgi bija,
 Lubimir między tytuły
 Przeczytał „Bitwa u Huły”.
 5 Zlekł się i padł: „Hej, panowie,
 Moskiewscy bohaterowie,
 Dla Boga nie zabijajcie,
 Raczej żywo poimajcie”³.

Przedruk podają za unikatowym egzemplarzem berlińskiej księżnicy państwowej (Staatsbibliothek zu Berlin Preussischer Kulturbesitz, 3 in: Libri impr. Rari qu. 297). Wspominamy o tym, ponieważ tytuł i tekst fraszki III 51 nie były stabilne. Odmianki, gdy pominąć zrozumiałe odchylenia w zakresie interpunkcji, dotyczą

³ Transkrypcje, jeśli nie zaznaczono inaczej, pochodzą od autorki artykułu.

dwóch miejsc utworu: imienia bohatera, które występuje w tytule i ponownie w trzecim wersie fraszki, oraz rzeczownika „bohatoryrowie”⁴. Tytuł jest zawsze znaczącym składnikiem utworu, często wytycza kierunek interpretacji, warto więc prześledzić jego historię wydawniczą. O ile XVI- i XVII-wieczne edycje zbioru⁵, a potem wydanie przygotowane przez Franciszka Bohomolca⁶, sumiennie powtarzały formę „Lubimir”, o tyle w XIX stuleciu współistniały dwie tradycje zapisu: oprócz tytułu znanego z wczesnych wydań fraszki pojawia się bowiem wariant *Do Lubomira*. Taka wersja imienia widnieje w opracowanych przez Kazimierza Józefa Turowskiego w serii „Biblioteka Polska” dwóch tomach polskich pism Kochanowskiego⁷ i w przełomowym dla naszego edytorstwa Wydaniu Pomnikowym⁸.

Warto odnotować, że uznana za wzorzec naukowego opracowania edycja *Dzieł wszystkich*, przygotowana przez tak doświadczonych filologów, jak Józef Przyborski, Roman Plenkiewicz, Piotr Chmielowski, Adam Antoni Kryński czy Władysław Nehring, w tym przypadku zawodzi, nie tylko bowiem zmieniono w niej brzmienie tytułu, ale popełniono też ewidentny błąd składu, gdy w wersie trzecim epigramatu zamiast „Lubimir” wydrukowano „Lobomir”. Co ciekawe, przedruk *Fraszek*, jak ustalili współcześni badacze, oparto najpewniej nie na pierwodruku, lecz na późniejszej edycji⁹, gdzie jednak w obu miejscach widnieje „Lubimir”¹⁰. Duktem Wydania Pomnikowego szedł też Aleksander Brückner, który w 2-tomowych *Pismach zbiorowych* Kochanowskiego, nie wymieniając podstawy przedruku, użył wariantu „Lubomir”¹¹. Dopiero udostępnienie *editio princeps* w drugiej połowie XX wieku¹² zakończyło podwójne życie „Lubimira”/„Lubomira”, co najlepiej dokumentują kolejne przedruki zbioru w serii „Biblioteka Narodowa” (1957, 1991, 1998), z jedno-

⁴ W tym przypadku oprócz formy leksykalnej pierwodruku: „bohatoryrowie” w kolejnych edycjach występują też „bohaterowie”, a więc fonetyczny wariant wyrazu. Owa innowacja nie ma natomiast konsekwencji interpretacyjnych. Wystarczy przypomnieć, że w samych fraszkach poza dominującym „bohatyrem” (trzy użycia) jednokrotnie pojawia się „bohater”. Zob. K. Nizio, *Bohatyr*. Hasło w: *Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. 2 (1967).

⁵ Zob. P. Buchwald-Pelcowa, *Dawne wydania dzieł Jana Kochanowskiego*. Warszawa 1993, s. 252 (na tej stronie znajduje się wykaz staropolskich edycji *Fraszek*).

⁶ J. Kochanowski, *Do Lubimira*. W: *Rytmu wszystkie w jedno zebrane prócz tych, które wolniejszemi żartami uczciwych czytelników odrażały*. [Wyd., przedm. F. Bohomolec]. Warszawa 1767, s. 586.

⁷ J. Kochanowski, *Do Lubomira*. W: *Wszystkie dzieła polskie*. Wyd. K. J. Turowski. T. 2. Przemysł 1857, s. 258.

⁸ J. Kochanowski, *Do Lubomira*. W: *Dzieła wszystkie*. Wyd. Pomnikowe. T. 2: *Fraszki*. Wyd. J. Przyborski. Warszawa 1884, s. 423.

⁹ Na karcie tytułowej widnieje, co prawda, data pierwodruku, ale edycja w rzeczywistości ukazała się około roku 1598 i została fałszywie datowana – zob. M. R. Mayenowa, J. Woronczak, *Dotychczasowe wydania zbiorowe dzieł Jana Kochanowskiego*. W zb.: *Wprowadzenie wydawnicze do edycji: Jan Kochanowski „Dzieła wszystkie”*. Oprac. M. R. Mayenowa, J. Woronczak, M. Kaczmarek, E. Głębińska. Wrocław 1983, s. 25. BPP, B 22.

¹⁰ J. Kochanowski, *Do Lubimira*. W: *Fraszki*. Kraków 1584 [ca. 1598]. Bibl. Książąt Czartoryskich w Krakowie, sygn. 2030 I Cim, s. 108.

¹¹ J. Kochanowski, *Do Lubomira*. W: *Pisma zbiorowe*. Wyd. A. Brückner. T. 1. Warszawa 1924, s. 161.

¹² Zob. I. Kochanowski, *Fraszki*. Do druku przysposobił i posł. opatrzył W. Florjan. Wrocław 1953.

litym zapisem tytułu fraszki. Znaczenie opracowanego przez Władysława Floryana reprintsu pierwodruku trafnie ujął Stanisław Grzeszczuk:

Ustanowiwszy raz na zawsze kanon edytorski tekstu, reprodukcja Floryana stworzyła podstawę do przygotowania naukowego i krytycznego wydania *Fraszek*. W oparciu o [...] mającą sankcję autorską redakcję pierwotną zbioru powstały dotąd dwa przedruki, o adresie jednak popularnym. Pierwszy z nich, Juliana Krzyżanowskiego, wszedł w skład trzeciego wydania *Dzieł polskich Kochanowskiego*, drugim jest [...] tomik „Biblioteki Narodowej”¹³.

Lubimir i Uła

Tytułowi fraszki III 51 Kochanowskiego przyjrzymy się teraz z innej perspektywy. Utwór ma charakter parafrazy liczącego sześć wersów satyrycznego epigramu Lukiliosa, figurującego w *Antologii greckiej* jako 81 z księgi drugiej. Antyczne koneksje czarnoleski poeta zaznaczał na ogół tytułami *Z Anakreonta* (7 fraszek) i *Z greckiego* (8), ale 20 wierszy o greckiej genezie opatrzył innymi tytułami. Sygnałem imitacji bywało też imię bohatera, w wiernych bowiem tłumaczeniach polski poeta z reguły zachowywał imiona osobowe oryginału (II 30, II 32, II 58, III 25), natomiast w przeróbkach dalszych od pierwowzoru wprowadzał polskie¹⁴. W utworach tych pojawiają się: Matusz, Mikołaj, Greta, Neta, Rózyna, Piotr, Marek oraz Pryszka i Lubimir. Pierwsza sekwencja obejmuje imiona pospolite, często używane i znakomicie spasowane z polską rzeczywistością onomastyczną, druga, dwuelementowa – rzadkie, semantycznie nacechowane i mające charakter *nomina loquentia*.

Pryszka Kochanowskiego jest starą kobietą, która liczy, że długie „parzenie się” w wannie pozwoli jej odzyskać młodość, jak niegdyś stało się z Peliasem. We *Fraszkach* wanna, łaźnia i parzenie się to także „przywoitki” czynności seksualnych (I 35, I 55, II 42)¹⁵. Pierwsza edycja zbioru była kompletna, ale po śmierci Kochanowskiego wydawca *Fraszek* ocenzurował ją i przeniósł osiem „plugawych” z głównego korpusu dzieła do dodatku *Dobrym towarzyszom gwoli*¹⁶. Jan Januszowski nie usunął jednak epigramu z Pryszka, podobnie jak Andrzej Piotrkowczyk, XVII-wieczny drukarz arcypoety¹⁷.

W porządku księgi trzeciej utwór *Do Pryszki* jest od fraszki *Do Lubimira* wcześniejsza o pięć utworów. Zresztą łączy je nie tylko lokalizacja: obie stanowią parafrazy z Lukiliosa, a ich tytuły oparto na formule: przyimek „do” + imię bohatera. Imiona wydają się rodzime, ale podczas gdy występowanie w dawnej polszczyźnie

¹³ S. Grzeszczuk, rec.: J. Kochanowski, *Fraszki*. Oprac. J. Pelc. Wrocław-Kraków 1957. „Pamiętnik Literacki” 1958, z. 4, s. 536.

¹⁴ Zob. Szczurek, *op. cit.*, s. 214–215. Uwagę zwraca seria zakorzenionych w epigramatyce greckiej fraszek księgi trzeciej (III 46, III 51, III 55, III 57, III 59), w której znalazły się też dwie parafrazy z Lukiliosa: *Do Pryszki* i *Do Lubimira*.

¹⁵ Zob. Z. Chyła - Bełkot, *Parzyć się*. Hasło w: *Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. 23 (Warszawa 1995), s. 269. Odnotowano tu metaforyczny sens czasownika, ale przykłady użycia pochodzą jedynie z *Fraszek*.

¹⁶ Zob. P. Buchwald-Pelcowa, *Dzieje wydań tekstu „Fraszek” Jana Kochanowskiego od XVI do XVIII wieku*. W: *Historia literatury i historia książki. Studia nad książką i literaturą od średniowiecza po wiek XVIII*. Kraków 2005, s. 142–144. – R. Krzywiy, *Cielesność, rozterki cenzorskie i humanitas. O fraszkach nieprzystojnych Jana Kochanowskiego*. „Litteraria Copernicana” 2012, nr 1, s. 82.

¹⁷ Zob. np. J. Kochanowski, *Fraszki*. Kraków 1612.

nazwy własnej „Pryszka” poświadcza nota w *Słowniku staropolskich nazw osobowych* (jeden zapis: „*Mathias, Prisce gener 1553 <1457>*”)¹⁸, to „Lubimira” tam nie znajdziemy, choć są w wymienionym leksykonie podobne *composita*: Lubomir, Lubomirski i Lubomirz¹⁹. Pryszka nie jest semantycznym ekwiwalentem występującej w pierwowzorze (AG II 79) Heliodory, wprowadzenie tego imienia pozwoliło jednak Kochanowskiemu skondensować utwór i wzmocnić żartobliwy sens wiersza. Łaciński *cognomen* „Priscus” oznaczał bowiem tyle co: ‘stary’, ‘dawniej używany’, ale też ‘surowy’ i ‘poważny’, a rzymska Pryszka (Pryscylla) była chrześcijańska święta z I wieku n.e.²⁰ Kilkakrotnie wspomniano ją w *Nowym Testamencie* – w *Dziejach Apostolskich* (18, 1–3; 18–21, 26) oraz w *Liście do Rzymian* (16, 3–5), *Pierwszym Liście do Koryntian* (16, 2) i *Drugim Liście do Tymoteusza* (4, 19).

Oparta na kontrastach gra znaczeń, którą umożliwia kulturowa pamięć czytelników fraszki III 46, jak się wydaje, nie dochodzi do głosu w epigramacie *Do Lubimira*. Ciekawi jednak absencja onimu w słownikach dawnych nazw osobowych i pracach z zakresu rodzimej onomastyki, tym bardziej że w zabytkach z wieków XII i XIII człon „-mir” z poprzedzającym „-i-” buduje liczne formacje imienne, np. Kazimir, Męcimir, Prosimir, Sędzimir, Tworzimir, Stanimir, Strzeżimir czy Wolimir²¹. Skąd zatem Lubimir w parafrazie z Lukiliosa? Stanisław Rospond skwitował sprawę jednym zdaniem: „We *Fraszkach* przekręca autor świadomie Lubomira na Lubimira”²². Rospond zakładał, iż działanie poety było celowe, lecz nie wyjaśnił, jaką funkcję ten zabieg by spełniał, skoro oba warianty imienia mają jednolitą wartość semantyczną, wskazująca, że jego nosiciel to miłośnik pokoju. Bohaterem satyrycznego epigramu poety z czasów Nerona był Kalpurniusz, tchórzliwy żołnierz, którego polski odpowiednik otrzymał znaczące imię o pozytywnej konotacji. Wolno przypuszczać, że w tytule fraszki tkwi aluzja do kogoś, kto nosił podobne miano? Dobrym kandydatem byłby Sebastian Lubomirski (1546–1613), późniejszy kasztelan wojnicki, za życia Kochanowskiego zaś żupnik (1581) i burgrabia krakowski (1584), który w Lipsku około 1560 roku znalazł się na dworze podkanclerzego koronnego i biskupa Filipa Padniewskiego²³. Na początku lat sześćdziesiątych XVI wieku uczony biskup stał się jednym z protektorów autora *Zgody*, a dworzanami i gośćmi dostojnika-humanisty byli utrwaleni w *Foriceniach* i *Fraszkach* przyjaciele i dobrzy znajomi poety: Jakub Górski, Benedykt Herbest, Jakub Montanus, Łukasz Górnicki, Andrzej Patrycy Nidecki, Paweł Stepowski i Stanisław Porębski²⁴. Jeśli

¹⁸ *Pr(z)yszka*. Hasło w: *Słownik staropolskich nazw osobowych*. Red., wstęp W. Taszycki. T. 4. Wrocław 1974–1976, s. 387.

¹⁹ Zob. *Lubomir*. Hasło w: jw., t. 3 (1971), s. 288: „*Lubomirus in Raczslauice 1400 [...]; present(e) honorabil(i) vir(o) ... Lubomiro, scriptore et capellano XV (1336)*” (to zapis z XVI wieku).

²⁰ Zob. M. Malec, *Imiona chrześcijańskie w średniowiecznej Polsce*. Kraków 1994, s. 382.

²¹ Zob. W. Taszycki, *Rozprawy i studia polonistyczne*. T. 1: *Onomastyka*. Wrocław 1958, s. 52–55.

²² S. Rospond, *Język i artyzm językowy Jana Kochanowskiego*. Wrocław 1961, s. 209.

²³ Zob. J. Długosz, *Lubomirski Sebastian*. Hasło w: *Polski słownik biograficzny*. T. 18, cz. 1. Wrocław 1973, s. 40. Na dworze Zygmunta Augusta w latach pięćdziesiątych XVI wieku służyli jako dworzanie konni J. i S. Lubomirscy. Ten drugi był podstolim ostatniego Jagiellona i otrzymał od króla nadanie na starostwo i stolnikostwo krakowskie (1557) – zob. M. Ferenc, *Dwór Zygmunta Augusta. Organizacja i ludzie*. Kraków 1998, s. 184.

²⁴ Zob. M. Korolko: *Jana Kochanowskiego żywot i sprawy. Materiały, komentarze, przypuszczenia*. Warszawa 1985, s. 85–95; *Środowisko intelektualne kancelarii królewskiej za podkanclerzych Filipa*

traktować z powagą kandydaturę Lubomirskiego jako prototypu Lubimira, wymiana „o” na „i”, czyli drobna modyfikacja imienia odwołującego się wprost do rodowego nazwiska Sebastiana, wpisywałaby się w repertuar językowych gier arcy poety. Rezygnując ze snucia hipotez, których wartość jest trudna do zweryfikowania, przypomnijmy, że fraszkę III 51 poprzedza 4-wersowy utwór *Do gościa*:

Gościu, tak jakoś poczał, już do końca czytaj,
A jeśli nie rozumiesz i mnie się nie pytaj.
Onać to część kazania, część niepospolita,
Słuchaczom niepojęta, kaznodziei skryta²⁵.

Wróćmy do epigramu o Lubimirze i spróbujmy zarysować opisaną tam sytuację. Z pewnością znajdujemy się w mieście, bo tylko tam można było kupować książki w „libraryj”²⁶. Osoba mówiąca w wierszu ma dobry widok na kram bibliopoli i dostrzega Lubimira przyglądającego się wyłożonym drukom. Gdy jego wzrok zatrzymuje się na egzemplarzu *Bitwy u Huły*, akcja przyspiesza: mężczyzna w strachu pada (zapewne na kolana²⁷) i błaga moskiewskich żołnierzy o darowanie życia. Fraszkę kończy cytat z wypowiedzią bohatera, który okazał się zwykłym tchórzem. Komentatorzy Wydania Pomnikowego typowali, że fatalny druczek to jakiś opis bitwy pod Ułą („taki snadź był tytuł wystawionego w oknie druku [...]”), i uściślali, że choć nie znamy polskiego utworu o tym wydarzeniu, to w Norymberdze wyprasowano w 1564 roku poświęcony potyczce list hetmana Mikołaja Radziwiłła „Rudego”²⁸. Podobne objaśnienie odnajdujemy u Krzyżanowskiego: „zapewne pieśń o bitwie pod Ułą”²⁹, Pelc natomiast wskazywał ogólniej, wspominając o dru-

Padniewskiego i Piotra Myszkowskiego. W zb.: *Jan Kochanowski. Epoka – twórczość – recepcja*. Red. nauk. J. Pelc, P. Buchwald-Pelcowa, B. Otwinowska. T. 1. Lublin 1989. – M. A. Janicki: *Jan Kochanowski po powrocie do ojczyzny i w dobie pierwszych sejmów egzekucyjnych (1559–1564). Pierwowzór czy wczesna redakcja fraszki „O Aleksandrzech”?* „Barok” 1999, nr 2, s. 171–183; *Ku nowej biografii Jana Kochanowskiego – z refleksji i doświadczeń komentatora historycznego „Dzieł wszystkich” (tzw. Wydania Sejmowego)*. W zb.: *Jan Kochanowski. Nowe perspektywy badawcze*. W sześćdziesięciolecie istnienia Muzeum w Czarnolesie. Red. T. Błach, M. Koźdrach. Radom–Czarnolas 2022, s. 49–52. – J. Kochanowski, *Foricenia sive Epigrammatum libellus*. W: *Carmina Latina / Poezja łacińska*. Cz. 3: *Commentarius / Komentarz*. Oprac. Z. Głombiowska. Gdańsk 2013.

²⁵ J. Kochanowski, *Do gościa*. W: *Fraszki*. Oprac. J. Pelc. Wyd. 3, przejrz. Wrocław 1998, s. 146. BN I 163.

²⁶ W Polsce punkty introligatorskie i księgarnie w XVI wieku umieszczano przy oficynach wydawniczych (J. Januszowski, J. Siebeneichera, M. Szarfenbergera), druki sprzedawano też na przylegających do tłoczni kramach lub w domach znajdujących się przy rynkach (np. w krakowskiej kamienicy Pod Baranami), głównych ulicach czy wejściach na cmentarze. W tym czasie na ziemiach Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego księgarnie działały m.in. w Warszawie, Poznaniu, Wilnie, Toruniu, Lublinie, Lwowie, Łowiczu i Przemyślu. Zob. J. Ptaśnik, *Drukarze i księgarze krakowscy XV i XVI wieku*. Lwów 1922, s. 85 n. – M. B. Topolska, *Czytelnik i książka w Wielkim Księstwie Litewskim w dobie renesansu i baroku*. Wrocław 1984, s. 167–177. – R. Żurkowska, *Księgarstwo krakowskie w pierwszej połowie XVII wieku*. Kraków 1992, s. 17–35, 71–72. – M. Jaglarz, *Księgarstwo krakowskie XVI wieku*. Kraków 2004.

²⁷ Zob. L. Wilczewska, *Paść*. Hasło w: *Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. 23, s. 304: „Położyć się przed kimś twarzą do ziemi dla oddania czci lub ze strachu [...] [...] paść na kolana [...]”.

²⁸ Kochanowski, *Do Lubimira*. W: *Dzieła wszystkie*, t. 2, s. 423 (przypis do wiersza).

²⁹ J. Krzyżanowski, przypis do fraszki *Do Lubimira*. W: J. Kochanowski, *Dzieła polskie*. Oprac. J. Krzyżanowski. Wyd. 4. Warszawa 1960, s. 841.

ku okolicznościowym, ale dodawał, iż jego identyfikacja pozwoliłaby ustalić, do którego ze zmagani z Moskwą utwór się odnosi³⁰. Nie miał bowiem pewności, czy we fraszce III 51 mowa o bitwie z 1564, czy z 1568 roku. Dylemat ten pojawił się we wczesnej pracy warszawskiego uczonego, porządkującej chronologię drobnych wierszy Kochanowskiego zgromadzonych w tomie z 1584 roku³¹. Nerozwiazany przetrwał w kolejnych wydaniach *Fraszek* w serii „Biblioteka Narodowa”.

Zanim uzupełnimy komentarz *ad loci*, uporządkujmy problemy. Czym było pismo, które tak wstrząsnęło Lubimirem? Najpewniej mamy do czynienia z jedną z podówczas publikowanych broszur nowiniarskich, czyli z ulotką o aktualnym charakterze, która donosiła o bieżących wydarzeniach wojennych. Niewiele z XVI-wiecznych nowin zachowało się do dzisiaj, jeszcze mniej w polszczyźnie. Utwory tego typu układano wierszem lub prozą, a drukowano je szybko i na ogół niezbyt starannie³².

W czasach Kochanowskiego Uła dwa razy – w 1564 i 1568 roku – była miejscem potyczek wojsk litewskich z armią moskiewską; wcześniejsze zmagania toczyły się nad rzeką Ułą (dziś: Uła; biał. Wula) na polach Iwańskich, w pobliżu Czaśnik³³, późniejsze zaś wokół drewnianego zameczku zbudowanego w zakolu rzeki. W tym przypadku nie można jednak mówić o bitwie, ale o długim oblężeniu zamku (lutysierpień 1568), prowadzonym bez większych sukcesów przez starostę żmudzkiego Jana Hieronimowicza Chodkiewicza. Dopiero osłabienie czujności załogi moskiewskiej i śmiały wypad wojsk kniazia Romana Sanguszki zakończyły oblężenie³⁴. Te epizody pierwszej wojny północnej różnicuje nie tylko charakter operacji wojskowej (bitwa w polu – działania oblężnicze), lecz przede wszystkim przynależność do odmiennych faz starć na litewsko-moskiewskim pograniczu. Początek lat sześćdziesiątych XVI wieku to czas ofensywy wojsk Iwana Groźnego, który dążył do podbicia Inflant i wdarcia się w głąb państwa litewskiego. Wiosną 1562 część armii moskiewskiej uderzyła na Witebsk, w drugiej połowie lipca inny zagon wszedł w ziemie Wielkiego Księstwa Litewskiego nad Dźwina, w sierpniu ścierano się pod Newlem³⁵. Narastało poczucie zagrożenia, próbowano rokowań, car jednak szykował już kolejną wyprawę i od grudnia 1562 koncentrował wojska pod Możajskiem. Litwini szacowali liczebność wrogiej armii na 80 lub nawet 200 tys. żołnierzy i 200 dział. Szacunki były zawyżone, ale dobrze oddawały dominujące w państwie litewskim nastroje:

³⁰ Kochanowski, *Do gościa*, s. 146.

³¹ J. Pełc, *Chronologia „Fraszek” Jana Kochanowskiego*. W zb.: *Ze studiów nad literaturą staropolską*. Red. nauk. K. Budzyk. Wrocław 1957, s. 179.

³² Zob. L. Ślęk, *Pieśń nowiniarska, nowina, „pieśń nowa”*. Hasło w: *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*. Red. J. Krzyżanowski. T. 2. Warszawa 1985, s. 167. – J. Sokolski, *Nowiny*. Hasło w: *Słownik literatury staropolskiej. Średniowiecze, renesans, barok*. Red. T. Michałowska, przy udz. B. Otwinowskiej, E. Sarnowskiej-Temeriusz. Wrocław 1998, s. 591. – P. Grochowski, *Staropolskie pieśni nowiniarskie*. „Pamiętnik Literacki” 2008, z. 3, s. 107–123.

³³ Trzeba tu sprostować błąd wydań *fraszek* w serii „Biblioteka Narodowa”. W edycjach tych zamiast „Czaśniki” wydrukowano „Czarniki”, a errata nie koryguje omyłki.

³⁴ Zob. M. Plewczyński, *Wojny i wojskowość polska XVI wieku*. T. 2: *Lata 1548–1575*. Zabrze – Tarnowskie Góry 2012, s. 202–206.

³⁵ Zob. *ibidem*, s. 155–163.

W Wielkim Księstwie Litewskim panowało przekonanie, iż nieliczne oddziały litewskie stanęły w obliczu niewyobrażalnej niemal potęgi, której przynajmniej ilościowo nie są w stanie dorównać³⁶.

W lutym 1563, po sześciu tygodniach moskiewskiego oblężenia, padła silna twierdza w Połocku, strzegąca północnych granic Litwy. Car przyrzekł wszystkim jeńców „zdrowo z majątkami wypuścić”, słowa jednak nie dotrzymał. Obdarował wolnością tylko polskich rotmistrzów i żołnierzy, litewscy zaś trafili do Moskwy, gdzie ich „jako Żydów do Babilonu zaprowadzono”³⁷.

W poczuciu klęski zajęto się obroną Wilna, oddalonego od Połocka zaledwie o dwa tygodnie marszu, i rozpoczęto pertraktacje dotyczące rozejmu³⁸. Stan umysłów koroniarzy zebranych na sejmie w Piotrkowie wyraził Łukasz Górnicki:

Niepomału zatrwożyła była Koronę ta możność i szczęście moskiewskiego; jakoż gdyby był król nie zostawił dworu swego w Wilnie, [...] pewnie by się był o Wilno pokusił. I tak ten strach moskiewskiego uczynił koniec sejmowi. To wzięcie Połocka sprawiło, że się sejm, który był dość długo, dokonać musiał dla prędkiego wyjazdu królewskiego do Litwy³⁹.

Co o utracie Połocka i sytuacji na Litwie mógł wiedzieć czarnoleski poeta? Częściowej odpowiedzi na to pytanie udziela fragment *Satyra* (1564), w którym „dziki mąż”, wyliczając aktualne straty wojenne, mówi wprost o zdobyciu Połocka: „Moskiewski wziął Połocko i listy wywodzi, / Że prawem przyrodzonym Halicz nań przychodzi”⁴⁰. Wzięcie Połocka przypada bowiem na czas, kiedy Kochanowski znalazł się w orbicie dworu podkanclerzego Padniewskiego, który na sejmie w Piotrkowie (30 XI 1562 – 25 III 1563) wygłosił otwierającą obrady propozycję od tronu. Program tej oracji powtarza drukowana w 1563 bądź 1564 roku *Zgoda*⁴¹.

Sejm, król oraz jego podkanclerzy czekali na wieści z Litwy, wielu obawiało się kolejnych postępów wojsk moskiewskich. Zdobycie Połocka relacjonowały liczne nowiny, drukowane w Norymberdze, Augsburgu, Strasburgu, Lubece, Lyonie, Douai czy w Pradze. Część z nich zaopatrzone w ryciny z Iwanem Groźnym lub zilustrowano scenami batalistycznymi⁴². Z dochowanych egzemplarzy można wnio-

³⁶ M. Ferenc, *Mikotaj Radziwiłł „Rudy” (ok. 1515 – 1584). Działalność polityczna i wojskowa*. Kraków 2008, s. 247–248. Zob. też S. Cynarski, *Zygmunt August*. Wrocław 1988, s. 182–183. – M. A. Janicki, Górnicki, Kochanowski, Nidecki – wspólne lektury, wzajemne inspiracje? Kilka uwag o środowisku humanistycznym kancelarii Zygmunta Augusta w Wilnie. W zb.: *Łukasz Górnicki i jego włoskie inspiracje. Materiały z sesji zorganizowanej przez Komisję Dziejów Odrodzenia i Reformacji przy Komitecie Nauk Historycznych PAN (Warszawa, 28–29 listopada 2003)*. Red. P. Sałwa. Warszawa 2005, s. 67–68.

³⁷ M. Strzykowski, *Kronika polska, litewska, żmudzka i wszytkiej Rusi [...]*. Królewiec 1582, s. 771.
³⁸ Zob. Plewczyński, *op. cit.*, s. 174–176.

³⁹ Ł. Górnicki, *Dzieje w Koronie Polskiej*. Oprac. H. Barycz. Wrocław 2003, s. 156.

⁴⁰ J. Kochanowski, *Satyr albo Dziki mąż*. W: *Poematy okolicznościowe*. Oprac. R. Krzywy. Warszawa 2018, s. 175. Listy Iwana Groźnego z pretensjami terytorialnymi do miast i ziem litewskich dotarły do Wilna w październiku 1563 (Kochanowski był już wtedy dworzaniem królewskim), publikowano je też w awizach (zob. K. Zawadzki, *Gazety ulotne polskie i Polski dotyczące XVI–XVIII wieku. Bibliografia*. T. 1. Wrocław 1977, s. 14–16).

⁴¹ Zob. Janicki, *Jan Kochanowski po powrocie do ojczyzny w dobie pierwszych sejmów egzekucyjnych (1559–1564)*, s. 173–183. – R. Krzywy, *Zasady wydania*. W: Kochanowski, *Poematy okolicznościowe*, s. 79. W przedstawionym kontekście hipoteza personalna związana z Lubimirem-Lubomirskim *nb.* zyskuje na wiarygodności.

⁴² W obu tomach bibliografii gazet ulotnych Zawadzki (*op. cit.*, s. 13–16) wyliczył prawie 20 wier-

kować, że gazetki docierały również do Polski, kilka takich druczków notują bowiem katalogi Gdańskiej Biblioteki PAN i Biblioteki Książąt Czartoryskich w Krakowie.

Z Piotrkowa król pospiesznie wyruszył na Litwę, gdzie na maj zwołał sejm litewski. Zapadły na nim decyzje ważne dla obrony Wielkiego Księstwa, a jedną z nich było powierzenie dowództwa nad pospolitym ruszeniem hetmanowi Radziwiłłowi. Rozejm z Iwanem Groźnym kończył się w grudniu 1563, natomiast już w początkach stycznia car rozpoczął kolejną kampanię przeciw Litwie⁴³. Tak oto – po 18 latach od tamtych czasów – o szybkości pochodu i liczebności carskiej armii pisał Maciej Strykowski:

Tegoż roku 1564 Wielki Książ moskiewski, zatrzymawszy posły litewskie, zebrał wielkie wojsko, które tuż za posłami litewskimi wyprawił z Piotrem Srebrnym i z carzewiczem kazańskim na burzenie Litwy w pięćdziesiąt tysięcy jezdnych. A z Połocka inszą drogą ruszył się Piotr Sojski ze trzydziestu tysięcy, a miały się obiedwie wojska ściągnąć na Druce polach⁴⁴.

Tym razem jednak Mars dał zwycięstwo Litwinom, którzy pod Ułą pokonali armię dowodzoną przez Piotra Szujskiego. Szujski zginął podczas ucieczki, jego zaś wojsko rozbito. Siłami litewskimi zarządzał Radziwiłł, ale główne natarcie prowadził hetman polny Hrehory (Grzegorz) Aleksandrowicz Chodkiewicz. Triumf był pełny i stał się punktem przełomowym w przebiegu wojny inflanckiej, wewnętrzne problemy państwa moskiewskiego i kolejne zwycięstwa oddziałów litewskich sprawiły bowiem, że „zdolność [cara] do prowadzenia wyczerpującej wojny” osłabła⁴⁵, a zdobycie Uły w 1568 roku i zniszczenie warowni przez Sanguszkę tylko ten stan potwierdziło.

Potraktujmy kilka ostatnich akapitów jako konieczne prolegomena do pełnego odczytania sensów fraszki *Do Lubimira*. Jej dominantami są strach przed moskiewskim najeźdźcą i kpina z tchórza. Kpina tym większa, że panikę Lubimira wywołała drukowana nowina donosząca o bitwie, być może podobna do ćwiartkowej ulotki odbitej w Norymberdze w 1564 roku, której kartę tytułową ozdobił drzeworyt przedstawiający dwa wrogie wojska szykujące się do bitwy⁴⁶.

Z tytułu publikacji wzmiankowanej we fraszce trudno wnioskować o skutku zmagani, reakcja czytelnika wydaje się więc wypadkową wieloznaczności wyrażenia „bitwa u”, sytuacji zagrożenia wywołanej przekonaniem o sile przeciwnika i – prawdopodobnie – drzeworytu odbitego na karcie tytułowej. Zwracamy uwagę na tę możliwość, ponieważ fraszka III 51 stanowi parafrazę epigramu Lukiliosa o żołnierzu, który na widok malowidła naśladowującego rzeczywistą bitwę morską zbladł i oddał się w ręce Trojan, błagając o życie. Lubimir zachowuje się podobnie, zmieniły się jednak detale, ukonkretnione, nasycone aktualnością i satyrycznie cienio-

szowanych i prozatorskich nowin dotyczących Połocka. Zob. też Zawadzki, *op. cit.*, t. 3 (1990), s. 3–5.

⁴³ Zob. Ferenc, *Mikołaj Radziwiłł „Rudy” (ok. 1515 – 1584)*, s. 254–257. – Plewczyński, *op. cit.*, s. 177–178.

⁴⁴ Strykowski, *op. cit.*, s. 771.

⁴⁵ W. A. Serczyk, *Iwan Groźny*. Wyd. 3. Wrocław 2004, s. 128.

⁴⁶ *Kopie des Briefes, welchen der litauische Hauptmann dem Herrn Radziwill zugeschickt hat*. Nürnberg [po 3 II 1564]. Zob. Zawadzki, *op. cit.*, t. 1, s. 16. Egzemplarze druku znajdują się w Bibl. Książąt Czartoryskich i w Bibl. Kórnickiej PAN.



2. Kopie des Briefes, welchen der litauische Hauptmann dem Herrn Radziwill zugeschickt hat. Nürnberg [po 3 II 1564]

wane, jak „Huła”, będąca dialektalną formą toponimu⁴⁷. Nadmienimy jeszcze, że nieco dalej Kochanowski wiernie tłumaczy wyrażenia greckiego pierwowzoru, przede wszystkim okrzyk „bierzcie mnie żywym” (Fr. III 51: „żywo poimajcie”)⁴⁸ i określenie „trojańscy bohaterowie” (w w. 6 pojawia się substytucja polegająca na zamianie epitetu „trojańscy” na „moskiewscy”).

Podsumowując obserwacje i ustalenia: wydaje się, że jedynym poprawnym rozstrzygnięciem zagadki związanej z „Bitwą u Huły”, a co za tym idzie – ściślejszego datowania fraszki *Do Lubimira*, jest data batalii stoczonej na polach pod Czańnikami 26 I 1564.

Strykowski o bitwie nad Ułą

Wzmianka z fraszki Kochanowskiego o realnej albo fikcyjnej książeczce o „Bitwie u Huły” daje okazję do przypomnienia innego utworu poświęconego tej potyczce. Mowa o zachowanej w rękopisie wierszowanej relacji Strykowskiego zatytułowanej

⁴⁷ Normą w utworach z drugiej połowy XVI wieku jest zapis Uła (np. M. Bielski, J. Bielski, Ł. Górnicki, M. Strykowski). W dziełach Kochanowskiego odnotowano tylko dwa użycia nazwy: w omawianej fraszce i w *Jeździe do Moskwy* (w. 17). Poeta przypomina w niej wojenny debiut K. Radziwiłła „Pioruna”, który jako 17-latek brał udział w bitwie 1564 roku. Zob. *Uła*. Hasło w: *Słownik polszczyzny Jana Kochanowskiego*. Red. M. Kucała. T. 5. Kraków 2012, s. 247.

⁴⁸ J. Schulte, *Jan Kochanowski i renesans europejski. Osiem studiów*. Przeł. K. Wierzbicka-Trwoga. Red. M. Rowińska-Szczepaniak, K. Wierzbicka-Trwoga. Warszawa 2012, s. 138-139.

Wiersz o porażeniu 30 000 Moskwy z kniazem Piotrem Szojskim, wojewodą połockim, w polu Iwańskim nad rzeką Ułą [...]»⁴⁹. Manuskrypt utworu, znanego głównie bibliografom, znajduje się dziś w Rosyjskiej Bibliotece Narodowej w Petersburgu⁵⁰, a ścieżka proveniencji zabytku wiedzie do Biblioteki Załuskich i jeszcze dalej – do biblioteczných zbiorów Radziwiłłów. W roku 2009 jego cyfrowa podobizna dotarła do Poznania, gdzie studia nad poszytem z wierszem autora *Kroniki polskiej, litewskiej i wszytkiej Rusi* prowadził Zbysław Wojtkowiak. Rok później udostępnił on odczytane fragmenty utworu i omówił petersburskie polonika, deklarował też kolejne prace nad rękopisem. Niestety, do momentu śmierci poznańskiego badacza (2021) nie udało się przygotować edycji tego tekstu. Przeszkodą okazała się m.in. słaba czytelność podstawy, karty noszą bowiem liczne ślady zalania i rozmycia atramentu. Utwór Strykoviusa wchodzi w skład – zebranej wspólną oprawą – kolekcji tekstów zawierającej materiały graficzne oraz zespół wierszowanych rekomendacji autora i dzieła, jakimi poprzedzano ówczesne druki. Wysły one spod pióra różnych twórców związanych z Wilnem i Wielkim Księstwem Litewskim, w tym wójta wileńskiego i pisarza politycznego Augustyna Rotundusa Mieleskiego, Walentego Miliusa, panegirysty Chodkiewiczów, czy Eustachego (Ostafiego) Tyszkiewicza. Zalecenia dotyczą Strykowskiego i jakiegoś jego historycznego dzieła⁵¹, a część z nich w zmienionej formie weszła do preliminarzów wydanej w 1582 roku w Królewcu kroniki Strykowskiego.

Po wierszach zalecających na kilkunastu stronicach kodeksu (15–32) wpisano poemat o potrzebie nad Ułą. Licząca prawie 500 wersów wierszowana relacja wojenna, ułożona dość regularnym (jeśli można wnioskować o całości na podstawie urywków opublikowanych przez Wojtkowiaka) trzynastozgłoskowcem ma wszelkie cechy tekstu epickiego. W utworze znajdujemy mowy wodzów, rozbudowane opisy pojedynków i obrazy walki gromadnej, przedstawiające heroizm pułków litewskich, a także częste w utworach tego rodzaju wykazy oddziałów i nazwiska uczestników starcia, szczegóły uzbrojenia czy motywy – typowe dla dawnej epiki – takie jak Wergiliański wątek oracza na pobojuwisku⁵². Zacytujmy kilka wersów poematu jako próbkę techniki narracyjnej i stylu Strykowskiego:

Tam potkali moskiewską straż w pułku stojącą,
Na którą uderzyli chęcią pałająca.
Kopije o ich piersi wszyscy pokruszyli,
Szable <w> moskiewskiej krwi naprzód zajuszyl, [...]

A kopije o grzbiety leżących łomili [...] [s. 58]

Jurgi Zenowicz z rotą na czoło wyskoczył
A mężną z moskiewskim ufem bitwę stoczył;
Sam na pierwszym potkaniu na wylot kopija
Moskwicina przeszył, aż duch wypadł szyja. [s. 60]

⁴⁹ Transkrypcja tytułu i fragmentów poematu za: Z. Wojtkowiak, *Odnaleziony tekst Macieja Strykowskiego o bitwie z Moskwą 1564 roku i inne rewelacje w zbiorach rosyjskich i nie tylko*. Poznań 2010, s. 56, 58, 60.

⁵⁰ Zob. *ibidem*, s. 12–13.

⁵¹ Zob. *ibidem*, s. 35–53.

⁵² Zob. *ibidem*, s. 63.

Nie jest to poezja na miarę Kochanowskiego, lecz dla historyka literatury dawnej utwór opiewający zwycięską bitwę nad Ułą, a więc historycznie bliski czytelnikom moment dziejowy, stanowi nie tylko kolejny przykład „epiki naszych czasów”⁵³, ale przede wszystkim nieznaną ogniwo rozwoju małych form epickich w XVI stuleciu. Napisany bowiem prawdopodobnie krótko po 1574 roku, wyprzedza – udostępnione dzięki edycjom i omawiane w opracowaniach polskich i łacińskich – teksty poetyckie z czasów wojen batoriańskich, takie jak *Jezda do Moskwy [...] Jana Kochanowskiego*, *Wtargnienie w moskiewski kraj Mikołaja Radziwiłła [...] Jana Głuchowskiego* czy *Hodoeporicon Moschicum [...] Franciszka Gradowskiego*.

Krótką notę o wierszu Strykowskiemu zakończmy postulatem edytorskim: do prac nad odczytaniem i wydaniem epickiej próby Strykowskiego trzeba wrócić.

Abstract

ALEKSANDRA OSZCZĘDA University of Wrocław
ORCID: 0000-0002-4563-9065

**“BITWA U HUŁY [BATTLE OF ULA]” ON JAN KOCHANOWSKI’S TRIFLE III 51 AND
MACIEJ STRYJKOWSKI’S POEM**

The paper discusses two poetic pieces closely connected to the Battle of Ula, a significant episode of the war with Moscow for Livonia. Capturing Polock by the troops of Ivan the Terrible (February 15th, 1563) and starting the war campaign by the Tsar in January 1564 moved the conflict into the interior of the Grand Duchy of Lithuania. Two great Muscovite armies were to meet near the city of Orsha to move towards Vilnius that was placed 26 miles away from the war theatre. The victory of the Lithuanian troops in the Battle of Ula (January 26th, 1564) and almost complete defeat of one army of Ivan the Terrible moved the immediate threat away and made way for a series of successes of the Polish-Lithuanian armed forces. The above-sketched events make up a background of Jan Kochanowski’s trifle III 51 and Maciej Strykowski’s handwritten poem. Remarks on the epigram *Do Lubimira (To Lubimir)* lead to explication of the relation between the poem and the Greek basis of the trifle, and disambiguate its dating. While as far as recently rendered available fragments of Strykowski’s work are concerned, they focus on the piece’s description and the shape of the poem about the Battle of Ula.

⁵³ L. Szczerbicka-Ślęk, *W kręgu Klio i Kalliope. Staropolska epika historyczna*. Wrocław 1973, s. 61 n.